

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 9 LISTOPADA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 102

REDAKCJA ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
CODZIENNY PRZYJEC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Sytuacja w elektrowni zaostrzona!

Dyrekcja nie przyjmie wydalonych pracowników i oświadcza, że elektrownia czynna będzie bez ograniczeń.

Robotnicy grożą strejkami powszechnym w Łodzi i w Warszawie

Pracownicy instytucji użyteczności publicznej postanowili strejk poprzec!

Odezwa

Związku zawodowego pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Związek zawodowy pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce oddział w Łodzi, ogłosił następującą odezwę:

Obywatele! Ludzie pracy m. Łodzi i całej Polski!

Wbrew zastrzeżeniom i przyrzeczeniom, wbrew przez rząd i radę miejską m. Łodzi wydanym zleceniom, prawa i zdobyte pracowników elektrowni zostały podeptane i zniszczone!

Dokonałi tego nowi właściciele elektrowni i to w kilka dni po przejęciu tej instytucji.

Dokonałi tego — o, hańbo! — byli premier ministrów, p. Skulski, i również były minister p. Tołłoczko!

O! bohaterowie! którzy w dalszym ciągu pchają się do rządzenia ludem polskim!

Panowie ci z całą bezwzględnością i zaciekłością, przechodzącą nawet bezczelność i okrucieństwo najeźdźców, jedynym zamachem zniszczyli cały nasz dobieg tyloletni, wywalczony dzień za dniem pracą znojną i polem naszym.

Tę kasę, którą zdobywaliśmy od dwóch z górą lat, i którą wreszcie przed kilkoma dopiero miesiącami zdobyliśmy. Tę kasę emerytalną, która była nam jedyną pomocą w nagłych wypadkach, którą wyrzuconym na bruk pracownikom przychodziła z wydatną pomocą, która zabezpieczała stare lata pracownika, — tę kasę emerytalną obalili, która przysięgała i opiekowała się nieszczęsnymi wdowami i sierotami po pracownikach elektrowni.

Panowie Skulski i Tołłoczko, chcąc nas widzieć ludźmi bezradnych, zdanych na łaskę i niefaszkę, ludzi o zgietym karle i żebrzących o to, co im się słusznie należy i co zostało już przez nas zdobyte — przeto unieważnili umowę główną, która zapewniała nam dotychczas znośne spożycie pracy i byt, i bez której cała ustawa o naszej emeryturze staje się zerem, niczem!

A wreszcie panowie Skulski i Tołłoczko, pragnąc nas obezwładnić, zgnieść, a kolegów nasz w elektrowni rozbić, trzech z nich, oddanych duszą i sercem sprawie robotniczej, członków zarządu związku, tych właśnie, którym za wdzięczamy dobroczynne istnienie kasy emerytalnej, w sposób niesłychany, gwałtowny i bez motywów zwolnili z elektrowni łódzkiej!

Zwolnili ich, bowiem w radzie miejskiej bronili dobra miasta przeciw za-

chłanności rosyjsko - niemieckich kapitałów, bowiem uczciwie i po obywatelsku, mężnie i ofiarnie przeciwstawili się zaprzędanu elektrowni farbowanym szwajcarom, bowiem nie wzięli łapówki za poparcie Ullmana i Skulskiego.

Obywatele! Nowi władcy elektrowni panowie Skulski i Tołłoczko, na spółkę z kapitałem niemieckim, robią zamach na prawa i zdobycze nasze i zdradzieckim nożem uderzyli nie tylko w nasze, ale i w wasze plecy, ludzie ciężkiej pracy! Dziś my zostaliśmy kopnięci, jutro was spotka ten sam los! Do tego dopuścić nie można! Dlatego rzuconą nam rękawicę podnieśliśmy i stanęliśmy do walki!

Ani krzty zdobyczy naszych nie pozwolimy sobie wyrwać!

Nie pozwolimy gnębić i okradać ludzi pracy!

Obywatele! Pomni nato, aby fabryki, w których pracujecie, i mieszkania, w których przebywacie, nie były pozbawione prądu, staraliśmy się wszelkimi możliwymi pokojowymi sposobami prowadzić walkę. Przekonani byliśmy, że pokójowe tendencje i dobrą wolę naszą pojmą panowie Skulski i Tołłoczko i cofną swe nad wyraz krzywdzące zarządzenia.

Stało się przecież inaczej. Całotygodniowe narady i konferencje w Warszawie nic nam nie przyniosły. Jeszcze raz się okazało, że z ludźmi tego pokroju, co panowie Skulski i Tołłoczko, nie można walczyć pokojowo, że, owszem, na udzielenie im uderzeniem należy odpowiedzieć, na przemoc — przemocą!

Obywatele! Wyczerpaliśmy już wszelkie drogi pokojowego załatwienia sprawy, a także wyczerpała się nasza cierpliwość! Dość bezczelnego naigrzania się z nas! Dość rozmyślnego zwlekania!

Obywatele! W sobotę o godz. 3 i pół ogłosiliśmy ostry strejk w elektrowni łódzkiej!

A jeśli i to nie pomoże, zamrzę prace we wszystkich elektrowniach i instytucjach użyteczności publicznej całej Rzeczypospolitej!

Obywatele! Pamiętajcie, że do tej ostateczności sprowokowani zostaliśmy bezczelnie niecną taktiką obecnego zarządu elektrowni łódzkiej, a w pierwszym rzędzie przez byłych ministrów pp. Skulskiego i Tołłoczko, jako głównych przedstawicieli tego zarządu.

Cała odpowiedzialność za ten strejk którego nie chcieliśmy i nie chcemy, spada na głowy dwu tych panów.

Niechaj wiedzą, że walczyć będziemy aż do ostateczności i nie cofniemy się przed żadną ofiarą!

Niechaj wiedzą, że mamy poza sobą was, Obywatele, i opinię całego pracującego kraju!

Walka nasza jest słuszna i — bogata w pomoc waszą — musi nam dać i da zwycięstwo!

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE
ODDZIAŁ W ŁÓDZI

Co mówią przedstawiciele elektrowni?

W dniu wczorajszym przedstawiciele elektrowni w osobach pp. Ullmana, Tołłoczki i Dzieniakowskiego udzieliłi przedstawicielowi biura informacji prasowych „Bip” następujących informacji:

Pod naciskiem rządu dyrekcja zgodziła się na statut o kasie emerytalnej, aczkolwiek jest on nieodpowiednio skonstruowany, lecz nie mogła zgodzić się na przyjęcie z powrotem wydalonych pracowników, choćby w imię własności osobistej, szczególnie że dyrekcja zarzuca tym pracownikom zmarnowanie poprzedniej kasy przezorności.

Strejk pracowników uważa dyrekcja za czyn nielojalny lecz stwierdza z całą stanowczością, że elektrownia będzie czynna bez żadnych ograniczeń i przeszkód, jak dotychczas przy pomocy pozostałych przy pracy kilku pracowników a na przyszłość przez tych którzy się zgłoszą, a ewentualnie po zaangażowaniu nowych pracowników.

Podczas uruchamiania maszyn w sobotę wieczór, inżynierowie włączyli najpierw linję w mieście, a następnie pierwsze światło otrzymali pracownicy elektrowni w swym domu obok elektrowni, następnie dworzec, a potem całe miasto otrzymało prąd.

Dyrekcja nie widzi możliwości załatwienia strejku w inny sposób niż przez ustąpienie pracowników z zajętego stanowiska.

Sytuacja w mieście.

Wczoraj o godzinie 5 i pół zgłosiło światło elektryczne na linii od Zawadzkiej do Północnej i przez dłuższy czas ulice te pozbawione były światła.

Przez cały dzień w lokalu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej dyżurował komitet strejkowy i odbywały się gorączkowe narady przy udziale przedstawicieli partji PPS. (b)

Jutro strejk tramwajarzy

W lokalu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej obradowali tramwajarze w sprawie związanej z poparciem bezrobocia pracowników elektrowni.

Po dłuższych debatach postanowiono strejk poprzec i w tym celu dziś związek porozumie się ze związkiem polskim, a następnie odbędzie się zebranie tramwajarzy i prawdopodobnie jeszcze jutro rozpocznie się strejk tramwajarzy. (b)

Warszawa ma poprzec strejkujących.

Wczoraj o godz. 6 p. p. odbyło się posiedzenie zarządu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej na którym obecni byli posłowie Ziemięcki, Arctiszewski i Jaworowski. W posiedzeniu tym brali również udział delegaci tramwajarzy.

Sekretarz związku p. Kowalski zreferował obecnym dotychczasowy przebieg strejku w elektrowni. Po dłuższej dyskusji postanowiono akcję rozszerzyć i w tym celu wysłać w dniu dzisiejszym do Warszawy dwóch delegatów, którzy odbędą konferencję z warszawską radą związków zawodowych w celu ewentualnego poparcia strejku łódzkiego przez robotników warszawskich. Strejk w Warszawie objąć ma przedewszystkiem gazownię i elektrownię.

Po zatem zarząd postanowił zwrócić się do wszystkich związków zawodowych na terenie Łodzi, zarówno klasowych jak enpeerowskich i chadeckich z apelem o czynne poparcie strejkujących pracowników elektrowni.

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Warszawie posiedzenie wszystkich oddziałów związku pracowników instytucji użyteczności publicznej na którym omawiana będzie sprawa poparcia akcji pracowników elektrowni łódzkiej.

Po przyjęciu odpowiednich uchwał po słowie socjalistyczne z postem Ziemięckim na czele udadzą się jutro do ministra pracy i domagać się będą interwencji rządu przed wprowadzeniem w życie uchwał co do strejku powszechnego w Łodzi i Warszawie.

Warszawska S. S. S. w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy p. Skulskiego przybyło do Łodzi kilku studentów politechniki warszawskiej członków S.S.S., w celu zastąpienia strajkujących pracowników elektrowni łódzkiej.

Militaryzacji nie będzie!

Wobec pogłosek o zmilitaryzowaniu elektrowni, wyjaśniamy, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Elektrownia uruchomiona została przez kilku inżynierów i robotników sprowadzonych z Warszawy.



Dziś premjera!

NINICHE

Najświetniejszy film produkcji 1925 26

wytworna komedia w 10-ciu aktach
z szampańską

Ossi Oswalda

w roli tytułowej.

Początek o godz. 5-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Mars w błazeńskiej szacie.

Manewry generałów greckich na dachach domów ateńskich.

Ateny, w październiku.

Wylapywanie amerykańskich mura-lazów, lub też pościg berlińskiej policji za podpalaczami strychów nie może nam tutaj w Atenach zaimponować.

Cóż to bowiem są za ludzie, których się ściga i aresztuje? Nawet nie należą do lepszej średniej klasy! Zwykli śmiertelnicy.

Tutaj goni się generałów! Niestety, nie posiadam aparatu filmowego i dlatego skazany jestem na ubogą mowę, która poprostu nie dorasta do takich sytuacji.

Czy znacie generała Plastirasa? Nie? Wobec tego muszę zacząć od uświadomienia was, że Plastiras był dawniej zwolennikiem Pangelasa. Dziś należy do jego najbezpośredniejszych wrogów i wie o wiele więcej, niż wróg wiedzieć może. Nic więc dziwnego, że należało go unieszkodliwić, nie wywlekając jednak całej sprawy przed oblicze sądu.

A więc bezpłatny paszport zagraniczny do Włoch.

Ale Plastiras nie pojechał. Poprostu nie można go było znaleźć.

Wobec tego ukazało się groźne rozporządzenie, nakazujące olbrzymią karę na każdego heleńczyka, któryby ukrywał Plastirasa.

Mimo to Plastiras się nie ukazał.

Co robić? Nie można przecież wyśłać do Włoch człowieka, którego nie ma.

Plastiras nie chciał zwiędzić Włoch. Wreszcie odkryto go. W jednym z domów w Atenach.

Najodważniejsi specjaliści od aresztowania wyruszyli na wyprawę.

Plastiras wyglądał oknem.

Ale gdy specjaliści wdrapali się na górę Plastiras był jeszcze wyżej i spo glądał w dół z dachu.

Wdrapano się na dach. Wówczas Plastiras rozgniewał się i strzelił.

Następnie rozpoczął ekspadę po sąsiednich dachach.

Ale na tych dachach również go już oczekiwano. Za komina-ni, bowiem kto może być pewnym, że generał stale nie zechce trafić?

Dowódca specjalistów wykrzyknął: — Proszę się poddać! Jest pan otoczony!

Plastiras również to zauważył. Ale poddać się zwyktemu łapaczowi? Nigdy! Noblesse oblige.

— Poddam się jedynie generałowi — oświadczył, mając w pamięci męstwo swych przodków.

Skończyło się na tem, że czynny generał grecki musiał się zjawić na placu boju.

Temu koledze Plastiras się poddał. Z ponurą miną, bowiem liczył, że idzie na śmierć.

— Ale proszę bardzo — odezwał się aresztujący generał do zaaresztowanego — kochany kolego, niech się pan nie denerwuje! Nic się panu złego nie stanie! Czy pozwoli pan sobie wyciąć ten oto paszport do Włoch?

Wraz z bezpłatnym biletem na jednym z naszych najpiękniejszych terpedowców? A więc! Widzę, że pogoda wraca na pańskie oblicze. Dowidzenia, wszystkiego najlepszego! Było to dla mnie prawdziwą przyjemnością.

A ja w obliczu takich wypadków nie mam aparatu filmowego! Szkoda!

F. E.

Pracownicy Elektrowni!

Zarząd Elektrowni zagroził Wam wydaleniem, jeżeli nie staniecie do pracy.

Zagroził Wam wyrzuceniem na bruk, jeśli nie staniecie się plugawymi łamistrejkami!

Pracownicy Elektrowni, nie zważajcie na to!

Konstytucja Rzeczypospolitej gwarantuje wolność walki zawodowej!

Nikt za strajk wydalony być nie może!

Z Wami cała Łódź pracująca, wszyscy ludzie pracy całej Polski!

Nikt Wam nic nie zrobi!

Nie ośmieli się!

Strejk trwa i trwać będzie aż do zwycięstwa!

A zwycięstwo już bliskie!

Przez z **KNAPIKIEM, BRÜCKERTEM, DZIENIAKOWSKIM**

i innymi zdrajcami sprawy robotniczej!

Damy sobie i bez nich radę!

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji użyteczności Publicznej w P. Łódzkiej.

Zebrania kontrolne

roczników 1890, 1895, 1896, 1897, 1899, 1900 i 1901.

Dziś, w poniedziałek dnia 9 b. m. do komisji pierwszej przy ul. Konstancy-nowskiej 64, mają się zgłosić wszyscy szeregowcy—rezerwiści

ROCZNIKA 1890

których nazwiska rozpoczynają się od Kp do Kw.

Do komisji drugiej (Konstancy-nowska 81) — mają się zgłosić dziś wszyscy szeregowcy—rezerwiści

ROCZNIKA 1895

których nazwiska rozpoczynają się od Ko do Kw.

Wreszcie do komisji trzeciej (Wól-czańska 203), mają się zgłosić w dniu

dzisiejszym wszyscy szeregowcy—re-zerwiści

ROCZNIKA 1901

których nazwiska rozpoczynają się od Gm do Gz.

Zwracamy jeszcze raz uwagę, że wszyscy muszą przybyć na komisję punktualnie o godz. 8-ej zrana, gdyż w przeciwnym razie ulegną natychmiastowej karze jednodniowego aresztu.

Zadanie **MUNKA!**
tylko mydła

F. BUTE.

Żywy trup.

Siedzieliśmy w czwórce przy okrągłym, kawiarzianym stoliku. Początkowo rozmawialiśmy na temat interesów handlowych, a gdy ilość wypitych kieliszków przekroczyła już zwykłą normę, przeszliśmy na tematy dowolne.

Każdy z nas poczuwał się do obowiązku opowiedzieć coś niezwykłego ze swego życia. Wszystkie jednak przeżycia były tylko czczą megalomanią, lecz jedno opowiadanie naszego przyjaciela, amerykańkanina Gordona, utkwiło mi głęboko w pamięci.

— Przyjaciele! — rozpoczął Gordon — każdy z nas opowiedział przed chwilą historje ze swego życia. Nie chcę być w stosunku do was dłużnikiem — i dlatego zrywam zasłonę z okropnej tajemnicy, która otacza mą osobę...

Gordon zamilkł na chwilę, jakgdyby starał się zebrać myśli. Spojrzeliśmy na niego zdziwionym wzrokiem, gdyż nikomu z nas nie wpadło do głowy, że z tym wysokim, barczystym mężczyzną typowym amerykańkaninem, może być związana jakaś tajemnica. Wiedzieliśmy o nim, że żyje z procentów od swego kapitału, niczego sobie nie odmawia i zajmuje się sztuką malarską.

— Panowie wiecie o tem, że nazywam się Jerzy Gordon, mam trzydzieści dziewięć lat i urodziłem się w San-Francisco. To nieprawda. Nie jestem Gordonem i nie przyszedłem na świat w San-Francisco. Przypuszczacie, że byłem lektorem na uniwersytecie, ale i ten szczegół z mego życia nie odpowiada prawdzie.

Urodziłem się New-Jorku.

Mam czterdzieści trzy lata i posiadam majątek wartości 627 tysięcy dolarów. Powtarzam raz jeszcze: nie nazywam się Gordon, jestem ministrem Ar-

turem Suliwanem, zamordowanym w czasie otwarcia wystawy w Filadelfji przed pięćmi laty... Kelner, piwał...

— He-he-he!.. Widzę w oczach waszych nieufność — ciągnął dalej, patrząc na nas uważnym wzrokiem — i bardzo mi przykro z tego powodu. Mówię prawdę. Historia moja jest krótka i jasna.

Proszę posłuchać... Ojciec mój nazywał się — Samuel Suliwan. Dzięki świetnie prosperującemu przedsiębiorstwu i spekulacjom na konserwach mięsnych, ojciec mój zebrał w krótkim czasie dość pokaźny mająteczek. Gdy dorosłem i przede mną stało pytanie przyszłej mojej kariery, postanowiłem pracę swą poświęcić ojczyźnie. Krótko mówiąc — wybrałem karierę polityczną. Szczegóły mojej politycznej działalności nie są tak charakterystyczne, ażebym zwrócić na nie waszą uwagę. Zaznaczę tylko, że los był dla mnie bardzo łaskawy: w trzydziestym piątym roku życia cieszyłem się ogromnym wpływem w sferach parlamentarnych, zajmowałem wybitne stanowisko polityczne i przyszłość przedstawiała się jeszcze ponętniej.

Brak mi było tylko jednej rzeczy: odpoczynku. Całe swe życie poświęciłem pracy, zapominając o własnej wygodzie i osobistych przyjemnościach. Wreszcie ogarnęła mnie obawa, że organizm mój nie wytrzyma tak wielkiego nateżenia pracy.

— W tym czasie poznałem Jerzego Gordona, tego właśnie, za którego mnie obecnie powszechnie uważają. Jak bar dzo się wtedy cieszyłem z tej znajomości i jak bardzo teraz żałuję tego!

On był biedny, lecz bardzo inteligentny i mądry. Zarabiał na chleb, dosłownie w pocie czoła — lekcjami.

Dokładnie pamiętam dzień naszego spotkania.

Wygłosiłem wówczas jakiś odczyt na uniwersytecie. On ujrzał mnie wów-

czas po raz pierwszy i był zachwycony. Bez namysłu napisał do mnie list, w którym wynaczył mi miejsce spotkania na jednej z głuchych uliczek w New-Jorku.

Nie poszedłem, oczywiście. Lecz on nie ustępował. Po pierwszym liście przyszedł drugi, potem trzeci. Wreszcie listy te zainteresowały mnie do tego stopnia, że postanowiłem się z nim spotkać.

— Pamiętam wszystko dokładnie... Była ciemna noc i już zdaleka, w słabym świetle latarni dostrzegłem oczekującą mnie postać mężczyzny, otulonego w sze roki płaszcz. Podeszedł do mnie i zdjął kapelusz...

Trudno opowiedzieć, jak wielkie ogarnęło mnie przerażenie... Proszę tylko pomyśleć: ujrzałem w tym człowieku siebie!.. Tak, tak!.. To byłem ja!.. Kopia mojej twarzy, postaci, ruchów... Ale to jeszcze nie wszystko: on zaczął mówić — i głos jego był identycznie podobny do mego głosu.

— Domyślcie się chyba, co było dalej?... Biedak, nauczyciel Gordon, podał projekt zastępowania mnie od czasu do czasu, ażeby mi umożliwić odpoczynek. On zgodził się skromnie zostać moim sobowtórem, i zastępować wszędzie, gdzie obecność moja jest konieczna. Przyjąłem jego projekt...

— Od tej chwili rozpoczęło się dla mnie szczęśliwe życie. Wyzaczyłem memu sobowtórowi dość pokaźną rentę i on mnie zastępował na każde zawołanie. Czasem wygłaszał nawet mowy polityczne...

— Życie nasze miało podwójny charakter. Mieliśmy do dyspozycji dwie twarze, któremi posługiwaliśmy się kolejno.

Ten, który grał rolę ministra, był zawsze starannie ogolony i przyzwoicie ubrany. Drugi — nosił polatane ubranie i perukę na głowie. Przebieraliśmy

się często w moim gabinecie. Gordon przychodził do mnie w szerokim płaszczu. Po chwili zamieniał się w ministra a ja — nauczyciela. On siadał przy biurku, a ja wychodziłem na wolność...

— Po upływie pewnego czasu Gordon przejął się swą rolą i został moim drugim „ja“ pod względem fizycznym i moralnym. Wtajemniczyliśmy sobie wzajemnie w tajniki swego życia i ani razu nie doszło między nami do nieporozumienia... Kelner, piwał...

Zamilkł na chwilę i potem ciągnął dalej:

— Tak... w ten sposób przeżyliśmy cztery lata. Pewnego dnia musiałem być obecny na otwarciu wystawy. Posłałem tam Gordona. I wtedy właśnie on został zamordowany przez anarchistrę Ricardiego. Otrzymał ranę w głowę i zmarł bez jęku nawet.

Sytuacja była tragiczna: wszyscy wie dziali, że minister Artur Suliwan został zamordowany. Pochowali go z wszystkimi honorami. Krewni moi otrzymali mały spadek, a anarchistrę powieszono. A ja... otrzymałem wiadomość o mojej śmierci w Waszyngtonie.

— Ale pan mógł przecież odsłonić tajemnicę, wykazać swą tożsamość, przekonać...

— To nie doprowadziłoby do skutku. Ośmieszylbym się tylko... Krewni nie przyznaliby się do mnie, gdyż otrzymał zbył wielki spadek... Zresztą nie miałem dowodów... Wszystkie moje papiery były w ministerstwie. Dobrze jest cze, że dawałem Gordonowi tyle pieniędzy...

Teraz ja zamordowany minister posiadam majątek wartości 627 tysięcy dolarów i zajmuję się sztuką malarską. Zresztą... czy to nie jest lepsze, niż czerpać kule i pompatyczny pogrzeb?.. Kelner, piwał.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
9
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Teodora i Orest.
Jutro: Andrzej z Am.

Wschód słońca o g. 6.41
Zachód o g. 3.57
Wsch. księżycy o g. 11.17
Zachód o g. 7.59
Długość dnia 8.40
Ubyło dnia g. 6.09.

Amerykanie przeprowadzą elektryfikację Polski w wielkim stylu
Zebrano na ten cel 26 milionów dolarów.

Nowy Jork, 7 listopada.
Z poważnych sfer amerykańskich komunikują United Press:
Plan elektryfikacji kolei w Polsce przybiera przypuszczalnie w najbliższej przyszłości realne kształty. Projektowana jest założenie centrali elektrycznych w Polsce, któreby zaopatrywały nie tylko Polskę, ale i sąsiednie państwa.

W przeprowadzeniu tego śmiałego planu wezmą głównie udział następujące towarzystwa amerykańskie: „General Electric Comp.“, „Westing House“ i „Flint et Bertron“, które złączyły się w nową spółkę p. f. „Utilities Comp.“ w celu przeprowadzenia elektryfikacji Polski.

Już w sierpniu r. b. zapewniono przez połączenie tych przedsiębiorstw dla celów powyższych kapitał w kwocie 26 milionów dolarów. Spółka zamierza współpracować z brukselską grupą Helena.

Teplitz kupił Bank Handlowy w Warszawie?
„Banca Commerciale“ angażuje się w finansowaniu przemysłu polskiego.

„Rzeczpospolita“ donosi:
W sferach finansowych warszawskich obiega uporczywa pogłoska, że prowadzone od dłuższego czasu przez „Banca Commerciale“ w Medjolanie pertraktacje o nabycie Banku Handlowego w Warszawie zostały w ostatnich dniach sfinalizowane.

„Banca Commerciale“, który był dotychczas zainteresowany w Banku Handlowym w formie udzielonej mu pożyczki 2 milj. dol., obecnie stał się posiadaczem znacznej większości akcji banku. W związku z tem ma nastąpić całkowita reorganizacja instytucji, aż do zmian personalnych włącznie.

Projektowane jest utworzenie par excellence nowoczesnego, elastycznego banku, którego sprawność finansową podniosłoby dopływ świeżych kapitałów włoskich.

Nowy bank ma nosić charakter polsko-włoski i służyć przedewszystkiem potrzebom przemysłu i handlu. W praktyce odbywałoby się to na drodze szerokiego finansowania produkcji przemysłowej i transakcji handlowych.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność źródła.

Kontrolę dorożek samochodowych przeprowadziła wczoraj komisja, składająca się z przedstawicielami magistratu i policji.

W dniu onegdajszym na ulicach Łodzi, gdzie przystawiają dorożki samochodowe, przeprowadziła kontrolę komisja z ramienia magistratu i policji państwowej tych dorożek, które nie posiadały numerów rejestracyjnych magistratu, przyczem wszyscy nieposiadający tych numerów, zostali pociągnięci do odpowiedzialności. (p)

Pracownicy państwowi niezadowoleni ze swego losu.

Specjalna delegacja skarży się p. premierowi na przesuwanie terminu stabilizacji i protekcjonizm.

Z Warszawy donoszą nam:
Premier Grabski przyjął w sobotę delegację przyzdyum związku urzędników i funkcjonariuszów państwowych, w osobach pp. Sasorskiego i Dudy.

Delegacja przedstawiła dezyderaty urzędników państwowych dotyczące kwestji stabilizacji, wypłaty dla zwolnionych ze służby na mocy art. 116 pragmatyki urzędniczej, oraz sprawę funkcjonariuszów kontraktowych, która w dalszym ciągu nie jest uregulowana.

Specjalnie w sprawie stabilizacji, delegacja zwróciła uwagę na ciągle oddalanie terminu stabilizacji i na wpływy uboczne przy przeprowadzaniu stabilizacji, co na ogół urzędników i funkcjonariuszów państwowych oddziaływało niezwykle demoralizująco.

Premier obiecał rozpatrzyć przychylnie te dezyderaty. Sprawa stabilizacji przekazana będzie komisji stabilizacyjnej, na której czele stoją ministrowie: Żychliński i Raczkiewicz, oraz wiceminister Studziński.

Pracownicy samorządowi powołali do życia „Radę Naczelną Pracowników Samorządowych“.

Obecnie istnieją trzy związki równorzędne pracowników: a) miejskich, b) samorządu powiatowego i c) administracji gminnej na terenie powiatu kaliskiego, przyczem wyżej wspomniane związki po wolały do życia organ wspólny „Rady Naczelnej Pracowników Samorządowych“.

Obecnie rada ma dążyć do przeprowadzenia faktycznego dostosowania warunków pracy w samorządzie do warunków państwowej służby cywilnej, uważając iż tu winna leżeć granica oszczędności. W sprawie powyższej rada pracowników ma się zwrócić do władz państwowych.

Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają 20,000 złotych

Jak się dowiadujemy, ministerstwo pracy postanowiło przydzielić dla Łodzi sumę 20.000 zł. z ogólnej kwoty 100.000 zł. przeznaczonej na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Szoferzy muszą być jednolicie umundurowani.

W miesiącu b. lub w miesiącu grudniu oddział ruchu kołowego wyda rozporządzenie, aby szoferzy dorożek samochodowych posiadali jednolite umundurowanie. (p)

Teatr Miejski.

Teatr Miejski daje dziś dla członków T. U. R. Zygmunta Kraszińskiego „Nie-Boską Komedję“.

Jutro (wtorek, środa i czwartek) ostatnie trzy występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w „Żywej masce“ — wszystkie trzy po cenach zniżkowych.

W piątek 4-te przedstawienie po cenach najniższych (od 40 gr.). Dana będzie po raz 12-ty scenyjnca komedja Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. Bilety w kasie zamawiań od jutra.

W sobotę, o godz. 3 popołudniu, po raz ostatni na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej dana będzie „Nie-Boska Komedja“. Bilety do nabycia od środy.

W sobotę wieczorem, 7-ma premiera sezonu: krotochwila Al. hr. Fredry (ojca) — „Damy i huzary“, poprzedzona krótką prelekcją literacką Adama Grzymały-Siedleckiego.

Dnia 8-go listopada zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz drogi syn, brat, zięć i szwagier

B. P.

Stanisław Pływacki

przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek, 9 listopada 1925 r. o g. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 83.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znajomych pogrążeni w smutku

Żona i Rodzina.

Łodzianka czynnie znieważona przez rotmistrza.

Dziś staje przed sądem wojskowym w Warszawie rotmistrz Podgórski za spoliczkowanie i pobicie pani doktorowej Laury Zwykielskiej.

Z Warszawy donoszą nam:

Dziś w sądzie wojskowym pod przew. szefa sądu plk. Armińskiego odbędzie się rozprawa główna przeciwko rtm. Podgórskiemu z wyższej szkoły wojennej, oskarżonemu z art. 469 cz. I, k. k. o znieważenie czynne doktorowej Laury Zwykielskiej.

Nak wynika ze skargi poszkodowanej rotm. Podgórski w dn. 19 ub. miesiąca na stacji kolejowej pobił ją i spoliczkował za to, że na uwagę jego zwróconą do swej żony, że „nie życzy sobie, żeby jechała z parszywymi żydami“ — p. doktorowa Z. odrzekła: „w tym wypadku najlepiej byłoby zmienić przedział“.

Wymiana zdań doprowadziła do nie-

słchanego wyniku, w skutkach którego prokurator wojskowy pociągnął rotm. Podgórskiego do odpowiedzialności karnej z art. 469. k. k., a więc w tłumaczeniu na język zwykły — za znieważenie czynne kobiety (nb. żony lekarza, oficera rezerwy w. p.)

W sprawie tej, która poruszyła szerokie koła wojskowe i społeczne naszego miasta, występuje w charakterze świadków wiele osób, które samorzutnie zaoferowały swe usługi dla wyświelenia prawdy.

Oskarżenie w imieniu poszkodowanej wnosi adw. Rykowski.

Pani Zwykielska jest łodzianką, córką znanego przemysłowca łódzkiego.



WIADOMOŚCI

SPORTOWE

Niedziela sportowa w Łodzi.

W listopadowy dżdżysty dzień rozegrano szereg zawodów. Przed obiadem na boisku przy ul. Wodnej spotkały się w grze towarzyskiej zespoły ŁTSG i Widzew. Jak było do przewidzenia zwyciężyła drużyna Towarzystwa, ale do przerwy prowadził Widzew. Byłby może Widzew uzyskał zaszczytniejszy wynik, gdyby nie słaba gra bramkarza i doskonała inicjatywa przebojowca Towarzystwa Herbstreicha. Gracz ten, obecnie jeden z najlepszych łączników w Łodzi zdobył dwie bramki, które wpłynęły na decydujące zwycięstwo biało-czerwonych. Oprócz tego strzelcami byli Francman i Fischer. Dla Widzewa zdobył bramkę honorową Walter.

Po południu na tym samym boisku zmierzyli swe siły Wojskowi z GMS-em w grze „puharowej“. Mecz ten decydował o tem, kto zakwalifikuje się do ostatniej rozgrywki o puchar PZPN okręgu łódzkiego. Tem dziwniejszem wydać się może, że WKS. z nieuzasadnionych przyczyn wystawił zespół z dziesięciu graczy zdekomputowany zresztą przez zejście Bestka z boiska. Takie lekceważenie przesądziło wynik ważnego spotkania, a że GMS. walczył z zapalem i energią więc słusznie zwyciężył.

Zawody zamiejskowe.

Polonia—Orkan 5:2 (0:2).

Warszawa, 8 listopada.

Zawody towarzyskie pomiędzy Polonią a Orkanem przyniosły zwycięstwo Polonii w stosunku 5:2. Zwycięzca wystąpił w osłabionym składzie w 9-ciu.

Wisła—Wawel 4:0 (0:0).

Kraków, 8 listopada.

Finalowa rozgrywka o puchar P.Z.P.N-u na gruncie krakowskim przyniosła zdecydowane zwycięstwo Wisły w stosunku 4:0. Do przerwy gra równa.

Ł.T.S.G.—Widzew 4:1 (0:1).

Interesujące te zawody ściągnęły sporo widzów na boisko przy ul. Wodnej. Do przerwy gra otwarta, przyczem udaje się Widzewowi prowadzić 1:0. W drugiej połowie gry silna przewaga ŁTSG., które uzyskuje kolejno cztery bramki: w 7 min. przez Francmana, w 22 min. przez Herbstreicha, w 26 min. przez Fischera oraz w 42 min. przez Herbstreicha. Zawody prowadził p. Marczewski.

G.M.S.—W.K.S. 2:1 (2:0).

Decydująca rozgrywka o puchar PZPN w kl. B na gruncie łódzkim przyniosła niespodziewanie zwycięstwo GMS-owi. Zwycięstwo zasłużone; bramki uzyskali: dla GMS-u — Kazimierzczyk, w tem jedną z karnego, dla Wojskowych — Karasiak Publiczności 400 osób Sądziował p. Otto.

Ł.T.S.G III—Turyści III 2:1 (0:1).

Zawody o mistrzostwo trzecich drużyn klubów kl. A, pomiędzy powyższymi drużynami przyniosły nieznaczne zwycięstwo Towarzystwu w stosunku 2:1.

Na Górnym Śląsku.

Królewska Huta, 8 listopada.
Cracovia—Amatorski K. S. 7:0 (5:0)
Cracovia pokazała świetną grę techniczną i taktyczną przez co odniosła tak wysokie zwycięstwo nad mistrzem Górnego Śląska. Bramki dla Cracovii użył...

Katowice, 8 listopada.
I F. C. Katowice—Ruch Wielkie Huty. Rozgrywka o puchar GOZPN przyniosła zwycięstwo Ruchowi.

Te same zawody trwają w dalszym ciągu jako mecz towarzyski, który zakończył się zwycięstwem I F. C. w stosunku 8:3 (4:2).

Kongres robotników rolnych

obradował wczoraj w Warszawie i domagał się rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Komuniści usiłowali rozbić pochód uczestników kongresu.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
Wczoraj w Warszawie w budynku cyrku obradował kongres robotników rolnych, chłopów bezrolnych i małorolnych zainicjowany przez P. P. S.
Na kongres przybyło około 6 tysięcy delegatów.
Zjazd zagał poseł Kwapiński poczem za przewodniczącego zaprosił wice-marszałka sejmu p. Moraczewskiego, ten zaś na asesorów — poszczególnych delegatów.
Przedstawiciele dzielnic warszawskich P. P. S. przybyli na kongres ze sztandarami.
Pierwszy przemawiał poseł Kwapiń-

ski, który wyjął zebrałym cele kongresu.
Mają one za zadanie zmanifestowanie solidarności ludności miejskiej z proletariatem wiejskim.
Wygłoszono szereg referatów. Poseł Kwapiński mówił o reformie rolnej, poseł Barlicki o sytuacji politycznej i gospodarczej.
W końcu zebrania uchwalono dwie rezolucje.
Pierwsza domaga się odrzucenia poprawek senackich, pogarszających ustawę o reformie rolnej.
Zebrani domagają się również rozwiązania sejmu i ogłoszenia nowych wyborów.

Druga rezolucja zawiera żądanie natury gospodarczej i politycznej.
Zebrani wybrali delegację, która przedstawi powyższe rezolucje marszałkowi Ratajowi i premierowi Grabskiemu
**
Po przerwie w obradach kongresu, koło cyrku na ul. Ordynackiej zgromadzili się komuniści, którzy uformowali pochód z transparentami o treści antypaństwowej i usiłowali rozbić pochód uczestników kongresu rolnego. Doszło do starcia z policją, która zaarrestowała 96 komunistów i skonfiskowała 3 transparenty.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych „ZŁODZIEJE Z PARYŻA”

Najbardziej wzruszający film sezonu w 12 akt. (2 serie demonstrowane są razem).

W rolach głównych:
Ivette Guilbert
Gina Relly
G. Signoret

Rolę dwóch malców odtwarzają **Jean Forest i Leslie Shaw.**

Początek o godz. 5-ej

Echa zamachu na Mussoliniego.

Gen. Capello głównym inicjatorem spisku na życie dyktatora.

Faszyści zawieszają pisma opozycyjne.

Wiedeń, 8 listopada.
„Neue Freie Presse” donosi z Rzymu, że według dotychczasowego śledztwa generał Capello był głównym inicjatorem zamachu na Mussoliniego.
Oskarżenie zarzucać mu będzie nie tylko usiłowanie morderstwa, lecz również chęć dokonania przewrotu w państwie.
W kołach oficjalnych słychać, że nici spisku prowadzą z kół wolnomularskich do Francji, gdzie wśród zamieszkujących tam włochów była subskrybowana t. zw. „pożyczka wolności” na cele zamachu.
Wiedeń, 8 listopada.
Dzienniki donoszą z Rzymu, że wszystkie prefektury policji otrzymały polecenie zawieszenia pism opozycyjnych na przeciąg dwóch dni.
Rzym, 8 listopada.
Nadzwyczajne wydanie dziennika

„Popolo di Roma” donosi, że w związku ze śledztwem w sprawie zamachu na Mussoliniego deputowany opozycji Benicivenga został zawieszony wieczorem do centralnego biura policji, gdzie został zatrzymany.
Rzym, 8 listopada.
Podana przez dzienniki wiadomość, jakoby naczelny redaktor dziennika „La vero” Ansaldo został aresztowany okazuje się nieprawdziwa.
Rzym, 8 listopada.
Po dwugodzinnym badaniu deputowany Benicivenga został wypuszczony na wolność.
Rzym, 8 listopada.
Przybył tu z Turynu generał Capello pod eskortą kapitana i kilku karabinierów.
Były generał Capello został internowany w więzieniu Regina Coeli.

Czarne koszule na cześć czerwonej gwiazdy

wznoszą toasty i wiwaty Wielki bankiet w ambasadzie sowieckiej z okazji rocznicy przewrotu bolszewickiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 8 listopada.

Z okazji rocznicy przewrotu bolszewickiego, święconej uroczystości przez władze sowieckie, poseł sowiecki Kergencow wydał wielkie przyjęcie, w którym wzięli udział minister gospodarki na rodowej Belluzzio i komunikacji Ciano oraz podsekretarz prezydium rady ministrów Suardo, kolonji Cantalupo i komunikacji Panunzio, oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego, deputowani i t. d.

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Kolonjalne kłopoty Francji.

Sytuacja w Marokku jest opanowana — twierdzi marsz. Petain.

W Syrii sytuacja jest jednak nadal nie wyjaśniona.

Paryż, 8 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.
Marszałek Petain przybył do Paryża i odpowiadając na pytania dziennikarzy ograniczył się do odpowiedzi, że sytuacja wojskowa w Marokku jest całkowicie opanowana i że kraj ten odąd jest całkowicie zabezpieczony przed atakami i podżegiwaniem do buntu ze strony Abd-el Krima.
Paryż, 8 listopada.
Nowomianowany wysoki komisarz dla Syrii senator de Jouvenel oświadczył przedstawicielom dzienników, że starać się będzie o możliwie rychłe uspokojenie i zorganizowanie Syrii, aby umożliwić jaknajszysze wprowadzenie autonomii.
Francja — oświadczył senator de Jouvenel — która pragnie pokoju, lecz pokoju honorowego, nie może się zrzec mandatu, jaki został jej powierzony przez ligę narodów.
Zdaniem senatora Jouvenela wysoki komisarz powinien objąć rolę neutralnego arbitra między rozmaitemi wyznaczeniami i rozmaitemi narodowościami, lecz powstrzymać ataki i napaści.
W końcu senator dodał, że zamierza

współpracować w ścisłym porozumieniu z Anglią i Turcją.
Rabat, 8 listopada.
Steeg oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami prasy, że wiadomości o przybyciu półurzędowych mandatarjuszy Abd-el Krima są całkowicie bezpodstawne.
Następnie Steeg zauważył, że Francja nie pozostaje wcale w otwartym stanie wojennym z Abd-el Krimem, który jeśli pragnie pokoju, powinien tylko zaprzestać wrogich kroków. Pokój zrodziłby się wówczas automatycznie, bez żadnego protokołu dyplomatycznego.

DENTYSTA
Rakisowski
Zielona 6. 001
Przyjmuje codziennie.

Dr. J. AJZNER powrócił

2301-3 Prez. Narutowicza 6.

Dla Filatelistów lub Amatorów znaczków kolekcji, likwidując większy zbiór, sprzedaje tanio.
Preśs. ul. Aleksandrowska 66 1 p. (nd 4 nep.)

Dr. med. **BRAUN**
Południowa Nr. 28 tel. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie świstłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 41 pól do 8 w.

Ogłoszenia drobne.

15 do sprzedania. Zubartz, Hetmańska 9.
Samochód „Tatra” sprzedam. 1000 km. Adres. Stenograf Polska, Warszawa Mokotowska 57. 302 3

Lokale Odzis do oddania 4 pokoje z kuchnią, również gabinet dentystyczny z poczekalnią Oferty sub (25) w adm. Republiki 369-2	Rozmaite Kuszerka Pipikowa przyjmie zamówienia pań. Piotrkowska 132 4-1 Pracownica zdolna poszukuje w domach prywatnych szycia lub też do zarządu domu. Wiadomość ul. Sienkiewicza 39 u dozorki 326-2	Zagubione dokumenty Abram Jakób Mar... gu'ies zgubił paszport polski wydany przez Kom. rząd miasta Łodzi. 299-3 Zagubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez m. g. strażnik Kłodawy na nazwisko Pinkusa Redyka, zam. przy ul. Augusty L. 5. 332-3
Nauka i wychowanie Niemieckiego (gramatyka, lit. ratury konwersacja) wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40, mieszk. 9 Zgłoszenia 2-4 p. 279-2	Niniejszem podaję do wiadomości, że nie odpowiadam za oługi i wekiele Stanisława i Anny Mastalarz Kresowa 9, Franiszek i Kasyzna Irosz. Kresowa 9, 359	Zgubłem wekiele na zlecenie L. M. He szkiewicz wystaw. Ch. Lewarsowski na sumę Zł. 265, datny 30-go Października 1925 c. w Warszawie. Gen. sła 4 u Bartm... Niniejszym wekiele unieważnia się. 2247-3
Stenografii wyucza wszystkich bezpłatnie. Istotnie. Instytut Stenograficzny. Warszawa Mokotowska 39. 994 30	Stenografowie (iki) zgłaszajcie się. Adres. Stenograf Polski, Warszawa Mokotowska 57. 492 3	Stroiciel fortepianów i pianin Gdańska (Długa) 67 m. 3. 0237-2